

Marceli Tureczek

M.Tureczek@ih.uz.zgora.pl
orcid.org/0000-0001-6888-0276
Uniwersytet Zielonogórski
Wydział Humanistyczny, Instytut Historii
al. Wojska Polskiego 69
65-762 Zielona Góra

Na marginesie traktatów. Dziedzictwo kulturowe zachodniej Polski w perspektywie ostatnich 30 lat – wybrane zagadnienia

On the margins of the treaties. Cultural heritage
of western Poland in the perspective
of the last 30 years – selected issues

Summary: The paper attempts to address contemporary selected phenomena that form the context of cultural heritage in western Poland. The statement refers to some social, legal and economic aspects that affect changes in the perception of cultural heritage in western Poland. Although the problems of cultural heritage in western Poland have been of interest to researchers for many years, new issues are emerging. According to the author, phenomena that can be observed in recent years are particularly interesting. These include the pronounced generational transformation in Poland and Germany, which is redefining the social perception of these problems. References to the significance of the German-Polish treaties in the perspective of the last several years are also interesting. The article poses the question of the real meaning of common heritage in the dimension of Polish-German relations.

Keywords: German-Polish relations, cultural heritage, regional policy

Streszczenie: W artykule podjęto próbę odniesienia się do współczesnych wybranych zjawisk tworzących kontekst dziedzictwa kul-

turowego w Polsce zachodniej. W wypowiedzi odniesiono się do niektórych aspektów społecznych, prawnych i gospodarczych, które wpływają na zmiany w postrzeganiu dziedzictwa kulturowego na tych terenach. Choć problemy dziedzictwa kulturowego tego obszaru cieszą się zainteresowaniem badaczy od wielu lat, pojawiają się nowe zagadnienia. Zdaniem autora szczególnie interesujące są zjawiska, które można obserwować w ostatnich latach. Zaliczają się do nich wyraźne przemiany generacyjne w Polsce i w Niemczech, które redefiniują postrzeganie tych problemów w wymiarze społecznym. Interesujące pozostają również odniesienia do znaczenia traktatów polsko-niemieckich w perspektywie ostatnich kilkunastu lat. W artykule postawiono pytanie o realne znaczenie wspólnego dziedzictwa w wymiarze stosunków polsko-niemieckich.

Słowa kluczowe: stosunki polsko-niemieckie, dziedzictwo kulturowe, polityka regionalna

Wstęp

Celem artykułu jest próba refleksji nad wybranymi aspektami współczesnych zjawisk tworzących kontekst dziedzictwa kulturowego w Polsce zachodniej, dzielącymi się na marginesie rozwiązań prawnych zarówno tych wewnętrznych, jak i międzynarodowych – w wymiarze społecznym, gospodarczym itp. Przez Polskę zachodnią rozumiem obszary przyłączone do Polski na mocy traktatu poczdamskiego z 2 sierpnia 1945 r. kosztem Niemiec. W niniejszym opracowaniu istotne są dla mnie aspekty społeczne, również historyczne i gospodarcze, w mniejszym zaś tło prawne z racji mojej zabytkoznawczej i historycznej specjalizacji, choć ostatni aspekt, mieszczący się w kręgu prawa, nie może być z oczywistych względów obojętny. W artykule tym samym nie postawiłem sobie za cel analizy aktów prawnych i poszukiwania stosownych regulacji. Jest to z oczywistych względów zagadnienie odrębne.

Problem dziedzictwa kulturowego zachodniej Polski należy do tych zagadnień, które cieszą się od lat popularnością w literaturze. Specyfika tego obszaru, uwarunkowana kontekstem powojennym, obejmującym zarówno zmianę przynależności politycznej, jak też gwałtowną i niemal całkowitą wymianę ludności, pomimo upływu zgoła 80 lat od zakończenia II wojny światowej wciąż przykuwa uwagę badaczy. Częściej podejmowanym problemem w badaniach pozostaje kwestia adaptacji niemieckiej spuścizny kulturowej tych ziem przez nowe polskie społeczności. Proces ten, który swój początek miał wraz ze wspomnianymi zmianami wynikającymi z konsekwencji zakończenia II wojny światowej, trwa nieprzerwanie z różnym nasileniem do chwili obecnej.

Teza artykułu zakłada, że w ostatnich latach następuje przełom w definiowaniu obcego dziedzictwa kulturowego na zachodzie Polski, polegający na uspokojeniu emocji wobec realnie wzrastającego poczucia tożsamości lokalnej. Zarazem poniemieckość jawi się w nowej perspektywie, w kontekście nowych realiów społeczno-ekonomicznych, ale i w kontekście nowych generacji. Zjawiska te przynoszą nowe wyzwania. Już w tym miejscu pojawia się pytanie: czy taki stan definiuje zjawisko realnej adaptacji, czy mamy do czynienia ze zmianą punktu ciężkości debaty na rzecz innych zagadnień, np. zwrócenia uwagi na powojenne losy obywateli polskich i polską historię tych obszarów, zaś dziedzictwo poniemieckie przestaje być interesujące, jest niemodne? Czy może dziedzictwo obce – w domyśle głównie niemieckie – staje się tematem pobocznym, chociażby na tle wymiany generacyjnej zarówno w Polsce na interesujących nas obszarach, jak i w Niemczech na tle stopniowego znikania z aktywnej przestrzeni publicznej środowisk ziomkowskich, które wywierały realny wpływ na obecność omawianych tu zagadnień w debacie polsko-niemieckiej? A jeśli tak, pojawia się kolejne pytanie: czy mamy do czynienia szczególnie w perspektywie ostatnich 30 lat ze zjawiskiem wykreowania dziedzictwa wspólnego, czy też w praktyce proces adaptacji, który zaistniał w wymiarze społecznym, ekonomicznym i politycznym, doprowadził do wykreowania stanu, w którym można mówić o akceptacji istniejącego dziedzictwa obcego, jednak w wymiarze podzielonym na płaszczyźnie polsko-niemieckiej? Odnosząc się do tytułu niniejszej wypowiedzi, chciałbym świadomie pominąć szersze rozważania dotyczące zjawisk zachodzących na interesującym nas terenie w okresie do 1989 r. Okres ten doczekał się obszernej literatury przedmiotu i ciągle stanowi pole zainteresowania badaczy problemu¹.

30 lat po przełomie

Znaczące przemiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich 30 lat w związku z przełomem politycznym w Europie Środkowej i nowym otwarciem w stosunkach polsko-niemieckich, stanowią ze współczesnej perspektywy niewątpliwie już okres odrębny, warty podejmowania badań. Zjawiska, które zachodziły i zachodzą nadal, począwszy od 1989 r., są oparte w znacznym stopniu na odrębnych podstawach prawnych, społecznych, gospodarczych niż zjawiska wcześniejsze. Powszechnie przyjmuje się, że zasadniczym przełomem będącym wynikiem zmian społeczno-politycznych w Polsce i w Niemczech były umowy dwustronne określające ostateczne uznanie

¹ Ilość i jakość literatury przedmiotu zwalnia z cytowania całości stanu badań. Odniosę się tu do kilku wybranych pozycji: B. Halicka, *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrze 1945-1948*, Universitas, Kraków 2015; A. Sakson, *Nowe społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych (1945-2020)*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2020; M. Zawita, *Dziedziczyńienie przedwojennych cmentarzy na terenach postmigracyjnych Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019; M. Tureczek, *Dzwony pożyczone. Studia historyczne i prawne nad problematyką strat dóbr kultury*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2020; Z. Mazur, *Z badań nad stosunkiem mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych do historycznego dziedzictwa kulturowego. Raport ze spotkań środowiskowych 1995-1996*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2021.

granicy na Odrze i Nysie² oraz partnerstwo i współpracę między Polską i zjednoczonymi Niemcami³. Istota obu traktatów polegała na ostatecznym uznaniu przez zjednoczone Niemcy (co ma szczególne znaczenie w kontekście umowy z 1970 r.⁴) zarówno granicy na Odrze i Nysie, jak i faktycznej przynależności ziem utraconych przez Niemcy do Polski. W odniesieniu do problemu położenia dziedzictwa kulturowego zachodniej Polski stosunkowo rzadko wskazuje się w polskiej literaturze przedmiotu na negatywny wpływ polityki Republiki Federalnej Niemiec na to zagadnienie w okresie wcześniejszym⁵. Podtrzymywanie w praktyce – także w wymiarze wykładni Federalnego Trybunału Konstytucyjnego – fikcji prawnej określającej istnienie powojennych Niemiec w granicach z 1937 r.⁶ miało wpływ zarówno na politykę wewnętrzną w RFN określającą instytucjonalizację pamięci o terenach utraconych, co przekładało się na bierną i czynną pozycję polityczną środowisk ziomkowskich, jak i na podtrzymywanie stanu tymczasowości w stosunkach niemiecko-polskich⁷. Stan ten został wprawdzie złagodzony układem z 1970 r., ale wewnętrzne tarcia polityczne w RFN, także na tle pozycji środowisk politycznych względem elektoratu byłych mieszkańców tych ziem, wreszcie wyroki Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 31 lipca 1973 r. i z 7 lipca 1975 r. uwzględniające pozycję tego układu wobec ówczesnego podziału politycznego Niemiec, ujawniły już wtedy, że w przyszłości i tak może powstać potrzeba powtórnego uregulowania tych kwestii. Przywołać tu wypada również jako istotny składnik tego problemu rezolucję wszystkich frakcji Bundestagu z 17 maja 1972 r., która w praktyce jako „komentarz” do Układu z Warszawy⁸ pozbawiała znaczenia politycznego, ale jak się wydaje i prawnego, główną treść Układu z 1970 r., wskazując, że nie jest to element treści przyszłego traktatu pokojowego oraz że Układ w wymiarze prawnym nie uzasadnia istniejących granic⁹.

² Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, podpisany w Warszawie dnia 14 listopada 1990 r., Dz. U. z 1992 r. Nr 14, poz. 54.

³ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaźnej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r., Dz. U. z 1992 r. Nr 14, poz. 56.

⁴ Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r., Dz. U. z 1972 r. Nr 24, poz. 168.

⁵ M. Tureczek, *Dziedzictwo kulturowe na tle przemian społeczno-gospodarczych zachodniej Polski w latach 70. i 80. XX wieku*, „Przegląd Zachodni” 2019, nr 3(372), s. 71-88.

⁶ E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 1997, s. 123-125.

⁷ Tu zasadnicze znaczenie ma uchwalona 19 maja 1953 r. federalna ustawa o wypędzonych w wersji opublikowanej w dniu 10 sierpnia 2007 r. (BGBl. I s. 1902), ostatnio zmieniona art. 162 rozporządzenia z dnia 19 czerwca 2020 r. (BGBl. I s. 1328): Bundesvertriebenengesetz in der Fassung der Bekanntmachung vom 10. August 2007 (BGBl. I S. 1902), das zuletzt durch Artikel 162 der Verordnung vom 19. Juni 2020 (BGBl. I S. 1328) geändert worden ist, <https://www.gesetze-im-internet.de/bvfg/BJNR002010953.html> [dostęp: 2.02.2023].

⁸ Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r., Dz. U. z 1972 r. Nr 24, poz. 168.

⁹ Por. W.M. Góralski, *Traktat normalizacyjny między Polską a RFN z 7 grudnia 1970 r. albo o znaczeniu odwagi w polityce*, w: J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), *Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach o normalizacji*

Jak się okazało, problem ten wystąpił w zmienionym kontekście politycznym i międzynarodowym, z czego doskonale zdawała sobie sprawę także strona polska już po wyborach z 4 czerwca 1989 r. Takowe uregulowania nastąpiły na tle przemian społeczno-politycznych w Polsce i w obu (jeszcze w tym czasie) krajach niemieckich w 1989 i w 1990 r., co jest zagadnieniem dobrze rozpoznany w literaturze i nie wymaga tu odrębnego zreferowania. Jednak wydaje się, że teza o negatywnym wpływie polityki Niemiec na zjawiska poczucia tymczasowości polskich społeczności lokalnych nie powinna być pomijana jako składowa definiująca tło problemu. Polska literatura przedmiotu dostrzega najczęściej wewnętrzny aspekt społeczno-polityczny i mentalny, będący wynikiem przesiedleń ludności polskiej na te ziemie po 1945 r., i proces osvajania dziedzictwa jako zjawisko naturalne, obecne również na tle wymiany generacyjnej łagodzącej negatywne emocje wobec wskazanych tu zagadnień¹⁰.

Wewnętrzne uwarunkowania polityczne i ekonomiczne w Polsce, obiektywnie wpływające na stosunek do dziedzictwa obcego – należy tu podkreślić – niemieckiego w szczególnym kontekście powojennym, są także istotne. Znacznie rzadziej badania dotyczące adaptacji obcego dziedzictwa kulturowego (mam tu na myśli przede wszystkim badania historyczne i socjologiczne) odnoszą się do pozycji prawnych, które oddziaływały na stan *de iure* i *de facto* tego dziedzictwa. Naturalnie również niniejszy artykuł nie zakłada analizy zagadnień prawnych, jednak jest niewątpliwie słabością wielu prac historycznych i socjologicznych pomijanie właśnie prawnych podstaw wywołanych tu problemów. Nie można jednocześnie zakładać, że przywołane tu skrótowo uwarunkowania prawno-polityczne (wewnętrzniemieckie) nie docierały do świadomości polskich społeczności, kreując określone postawy, szczególnie jeśli mówimy o znaczeniu granicy na Odrze i Nysie. Tym samym znaczenie podpisanych traktatów porządkujących stan prawny pozostaje wątkiem oczywistym. Jednakże przy rozpatrywaniu problemu dziedzictwa kulturowego na zachodzie Polski pojawia się złożony aspekt uwarunkowań także w prawie wewnętrznym obu państw, realnych konsekwencji zapisów wynikających z Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisanego w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r., wreszcie interesujący jest aspekt podejmowanych działań praktycznych w wymiarze polsko-niemieckim oraz realnych efektów i znaczenia tych działań na tle dłuższego trwania.

Otwarcie w stosunkach polsko-niemieckich, które nastąpiło w latach 1989-1991, w początkowym okresie nie miało bezpośredniego wpływu na poprawę

stosunków PRL-RFN z 7 grudnia 1970 roku, Dom Wydawniczy Elipsa, Wrocław-Warszawa 2021, s. 90-114; N. Jackowska, Układ z 1970 roku o podstawach normalizacji stosunków z RFN: przypadek ponadpolitycznej zgody?, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica” 2011, nr 5, s. 144-157.

¹⁰ M. Tureczek, *Dziedzictwo kulturowe...*, s. 71-88; Por. O. Czerner, *Zabytki Śląska w Polsce dyktatury proletariatu*, w: A. Tomaszewski (red.), *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku*, Oficyna Wydawnicza Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa 2000, s. 59-72; A.S. Labuda, *Niemieckie dziedzictwo historyczno-artystyczne w Polsce. Sądy, stereotypy i opinie po II wojnie światowej*, „Artium Quaestiones” 1997, nr 8, s. 5-25.

stanu dziedzictwa kulturowego. Zagadnienia te stopniowo stawały się nowym zjawiskiem. Paradoksalnie lata 90. XX w. w Polsce na tle znaczącego kryzysu ekonomicznego były czasem negatywnych zjawisk wobec znacznej części dziedzictwa kulturowego w zachodniej Polsce. Przy stopniowym wzroście świadomości społeczności lokalnych i wyraźnie wzrastającej dynamice współpracy polsko-niemieckiej, przejawiającej się zarówno inicjatywami oddolnymi w kręgu byłych niemieckich i obecnych polskich mieszkańców, jak i w wymiarze instytucjonalnym poprzez różnego rodzaju partnerstwa upodmiotowionych samorządów w Polsce, był to również czas degradacji wielu zabytków – szczególnie mających wcześniej znaczenie gospodarcze, użytkowe. Te negatywne zjawiska polegały chociażby na niszczeniu tysięcy kompleksów rolnych i folwarcznych, które wcześniej (do 1992/1993 r.) stanowiły zaplecze funkcjonujących licznie na tych terenach Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR-ów). Tego typu kombinaty rolne, wykorzystujące w znakomitej większości w swojej działalności dawne zespoły pałacowo-folwarczne, nierzadko remontowane i rozbudowywane na potrzeby bieżącego funkcjonowania – istniały tam szkoły, kluby, biblioteki, biura (co zaprzecza stereotypowi wyłącznie rabunkowej polityki w okresie PRL), straciły w wyniku wewnętrznych decyzji politycznych w Polsce i czynników ekonomicznych swoje dotychczasowe funkcje. Dodatkową konsekwencją likwidacji PGR-ów było wywołanie strukturalnych i długotrwałych, jak się okazało, problemów społecznych w miejscowościach, gdzie wcześniej tego typu podmioty gospodarcze stanowiły podstawę egzystencji ekonomicznej. Położenie ekonomiczne całych miejscowości przez kolejne lata, ich permanentne zubożenie wpływało w efekcie na brak jakichkolwiek działań społecznych i pogarszanie się także stanu dziedzictwa. Zjawisku bezrobocia towarzyszył odpływ młodych ludzi do większych ośrodków, przez co degradacji ulegały całe struktury społeczne. Konsekwencje tych problemów są widoczne do chwili obecnej. Los podobny do budynków popegeerowskich przypadł w udziale także bardzo wielu obiektów zabytkowych o charakterze przemysłowym, kolejowym itp. W wyniku masowego upadania zakładów pracy pozostawały bardzo liczne nieruchomości, nierzadko o wysokich walorach historycznych, których zagospodarowanie było niemożliwe w warunkach kryzysu ekonomicznego. To zaś wpływało na degradację dziedzictwa kulturowego, co zarazem dowodzi, że problem niemieckiego dziedzictwa na zachodzie Polski należy rozpatrywać w odniesieniu do wielu czynników, także po 1989 r. Analiza okresu po tym przełomie w stosunku do zagadnień ochrony dziedzictwa pokazuje, że negatywne szeroko rozumiane zjawiska czasu PRL-u nie były jedyną przyczyną pogarszania się jego stanu, który możemy obserwować współcześnie na przykładzie opustoszałych obiektów popolwarcznych, poprzemysłowych, stanowiących istotną część krajobrazu zachodnich regionów Polski¹¹.

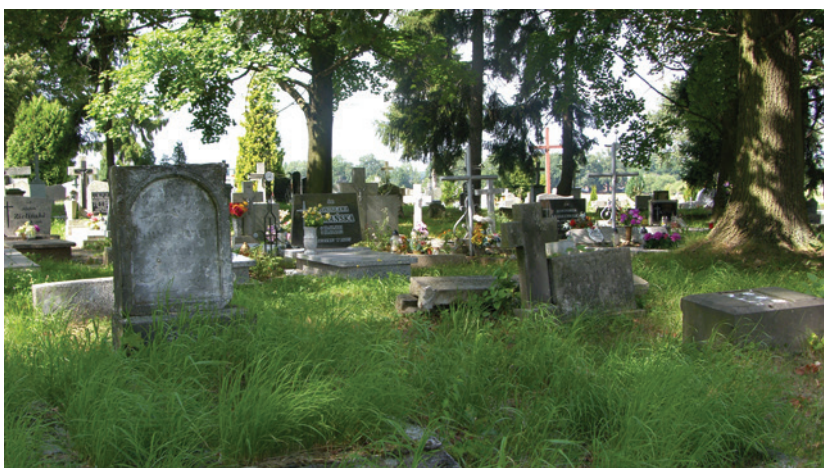
¹¹ M. Tureczek, *Dlaczego niechciane? Na marginesie książki Adrian Merty-Staszczak „Niechciane dziedzictwo. Nieruchomości zabytkowe na Dolnym Śląsku w latach 1945-1989”*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, nr 3, s. 161-171.

Upadek ekonomiczny wielu podmiotów zarządzających dotychczas substancją zabytkową na zachodzie Polski wywołał również nowe, nieznane wcześniej zjawiska. Jednym z nich było pojawienie się własności prywatnej, w której obiektywnie pokładano nadzieję na poprawę stanu dziedzictwa, jednak nie zawsze przyczyniała się ona do działań naprawczych. Wraz z własnością prywatną pojawił się problem dotyczący stosowania prawa ochrony zabytków, które w niektórych kwestiach ograniczało prerogatywy prywatnych właścicieli. Obok obecnych w tym okresie negatywnych procesów, takich jak wykupywanie majątków po byłych PGR-ach i następnie zastawianie ich pod kredyty bankowe, które nie były spłacane, co przyczyniało się do degradacji nierzadko będących w dobrym stanie obiektów historycznych, zauważalne było także wykupywanie takich nieruchomości i podejmowanie realnych działań naprawczych, rewitalizacyjnych, które przyczyniały się do wyłączenia ich z dotychczasowych przestrzeni społecznych i ograniczania ich dostępności z punktu widzenia społeczności lokalnych. W ten sposób wyremontowane obiekty zabytkowe były zamykane dla osób postronnych. Własność prywatna w skrajnych przypadkach niesie za sobą również zagrożenia, np. w postaci braku poszanowania pierwotnej substancji historycznej poprzez kreowanie zmian architektonicznych, przestrzennych (m.in. w przypadku dawnych założeń folwarcznych), które nie zawsze są zgodne z wytycznymi dla tego rodzaju obiektów. Istotne w tym przypadku są narzędzia prawne oraz system egzekwowania prawa ochrony zabytków w określonym kontekście. Należy podkreślić, że polskie prawo ochrony zabytków nigdy, także w okresie PRL-u, nie wyodrębniło w praktyce dziedzictwa obcego na terytorium Polski jako specyficznej kategorii ochrony ani nie pozbawiało takiego dziedzictwa narzędzi ochrony. Nie zmienia to jednak faktu, że właśnie kontekst społeczny, ekonomiczny, mentalny decydowały o stanie takiego dziedzictwa i możliwościach jego realnej ochrony – także po 1989 r., już w zmienionych warunkach obiektywnych¹².

W latach 90. XX w. w odniesieniu do ochrony dziedzictwa kulturowego szczególnie ważny stał się problem „rentowności dziedzictwa”. Z jednej strony w zmiennej rzeczywistości ekonomicznej liczne dotychczas obiekty zabytkowe mające znaczenie dla gospodarki narodowej przestały być rentowne na skutek utraty swoich cech użytkowych. Z drugiej strony owa rentowność zyskała jeszcze inny wymiar. Otóż zauważalnym zjawiskiem były i są nadal inicjatywy przywracania do przestrzeni publicznej obiektów dotychczas zapomnianych czy zdewastowanych. Na tle licznych kontaktów z byłymi niemieckimi mieszkańcami, ale także pod wpływem realizowanej przez te grupy polityki pamięci, wreszcie wobec niezrozumienia pierwotnych kontekstów takich obiektów okazało się, że pożądane stały się nie tylko akcje porządkowania dawnych cmentarzy jako miejsc nacechowanych szcze-

¹² Por. A. Drozd, *Ochrona dóbr kultury w perspektywie reprivatyzacji. Problemy praktyki sądowej i potrzeba legislacji*, w: T. Gardocka, J. Sobczak (red.), *Prawna ochrona dóbr kultury*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 148-164.

gólną uniwersalną symboliką (il. 1), ale również przywracanie obiektów wyrażających pierwotnie pamięć o charakterze politycznym i ideologicznym, takich jak pomniki żołnierzy niemieckich poległych podczas I wojny światowej czy w skrajnych przypadkach obiekty upamiętniające np. postać Bismarcka¹³. Powoływanie tego rodzaju inicjatyw bez należytej refleksji i edukacji w wymiarze społecznym budziło uzasadnione kontrowersje, a nawet niechęć w kręgu bardziej świadomych grup. Niekiedy tego typu działania podważały zaufanie do już wykreowanych dobrych relacji dwustronnych¹⁴.



Il. 1. Polski cmentarz wśród niemieckich nagrobków, Mirosin Górny, powiat nowosolski
Fot. M. Tureczek

Wskazanim tu zjawiskom, począwszy od lat 90. XX w., towarzyszył proces stopniowego upodmiotowienia społeczności, które wreszcie zyskały możliwość realnego budowania lokalnych tożsamości. Obok znaczącej roli w tym zakresie reformy samorządu terytorialnego i powołania w pełni podmiotowych gmin, suwerennie zarządzających własnym majątkiem, istotnym czynnikiem był rozwój oddolnego ruchu regionalnego, ukierunkowanego na lokalną historię. Nie można tu pomijać rozwijających się dynamicznie badań naukowych dotyczących obcego dziedzictwa¹⁵. Udział w tym procesie miały także niemieckie organizacje związane z byłymi mieszkańcami, które realnie włączyły się w budowanie wielu strate-

¹³ J. Jasiński, *Bismarck i inne przypadki. Droga na manowce*, „Siedlisko” 2006, nr 1, s. 3-7.

¹⁴ J. Zięba, M. Tureczek, *Przywracanie pamięci czy pamięć wybiórcza? Kilka refleksji wokół akcji porządkowania zabytkowych nekropolii ewangelickich na przykładzie cmentarza w Brójcach, woj. lubuskie*, w: P. Zalewski, B. Biełlinis-Kopec (red.), *Spółczesność obywatelska a ochrona zabytków na pograniczu polsko-niemieckim*, Stowarzyszenie Wspierające Odbudowę Kościoła Farnego w Gubinie, Gubin-Guben 2014, s. 244-257.

¹⁵ G. Kostkiewicz-Górska, K. Wasilewski (red.), *25 lat wspólnych badań nad pograniczem polsko-niemieckim*, Wydawnictwo Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Gorzów Wielkopolski 2017.

gii pamięci, a także inicjatyw na rzecz realnej ochrony dziedzictwa kulturowego. Efektem tego było uratowanie dużej liczby zabytków ze środków finansowych prywatnych i publicznych Republiki Federalnej Niemiec – tego aspektu nie wolno pomijać. Jako przykład można tu wskazać choćby wieloletnie polsko-niemieckie przedsięwzięcie na rzecz odbudowy kościoła Mariackiego w Chojnie na Pomorzu Zachodnim¹⁶.

Obecność w latach 90. XX w. bardzo aktywnych środowisk ziomkowskich, posiadających w Niemczech wsparcie finansowe, prawne i instytucjonalne, niosła za sobą jednak ryzyko, które zdaje się być czytelne dopiero współcześnie. Realizowana w początkowym okresie po otwarciu granic niemiecka polityka pamięci na zachodnich terenach Polski trafiała do stosunkowo słabo przygotowanych do takiej współpracy polskich społeczności. Sytuacja taka sprzyjała kreowaniu obrazów jednostronnych, ukierunkowanych przede wszystkim na niemieckie treści pamięci na tych obszarach. W przypadku polskiej polityki w tym zakresie, realizowanej przede wszystkim przez słabo przygotowane samorządy i słabo dofinansowane instytucje, takie jak muzea, centra kultury i dopiero powstające w szerszym wymiarze organizacje pozarządowe, należy mówić o wyraźnym kryzysie. O ile do 1989 r. regionalizm na zachodzie Polski oparty był na micie powrotu na ziemie piastowskie, zarazem był to regionalizm scentralizowany, zakładający wyraźne schematy interpretacyjne, o tyle po tym przełomie nie od razu udało się wypracować odniesienia, które wypełniałyby powstałą lukę. Środowiska byłych niemieckich mieszkańców, bardzo aktywne w tym okresie, miały tym samym znaczącą przewagę, która z jednej strony wpływała na realne poznawanie specyfiki dziedzictwa tych obszarów – co należy podkreślić, a z drugiej znacząco osłabiła możliwości budowania lokalnych tożsamości w sposób uwzględniający również te elementy przeszłości, które zostały przyniesione wraz z powojennymi polskimi przesiedleńcami. Niemiecka polityka pamięci – w zasadzie należy użyć tu określenia „polityka historyczna” – była tym samym wyrazista, dominowały w niej treści, które sankcjonowały wyłącznie niemiecką przeszłość interesujących nas terenów. Powszechnym zjawiskiem na przełomie XX i XXI w. było np. wznoszenie licznych pomników i tablic na terenie dawnych niemieckich nekropolii, kreowanie wystaw muzealnych, tworzenie różnego rodzaju izb pamięci, które ukazywały lokalną przeszłość głównie w odniesieniu do okresu przed 1945 r. Uwzględnienie tych zjawisk obrazuje z jednej strony bardzo czytelny w latach 90. XX w. wzrost zainteresowania polskich społeczności właśnie obcym – niemieckim dziedzictwem kulturowym, z drugiej zaś pozwala już w kontekście współczesnym postawić pytanie o trwałość tych procesów w obliczu wyraźnego w ostatnich kilku latach osłabienia udziału środowisk ziomkowskich w kreowaniu postaw wobec przeszłości¹⁷.

¹⁶ Förderverein für den Wiederaufbau der Marienkirche in Königsberg/Neumark e.V., <http://www.marienkirche-chojna.de/verein.html> [dostęp: 2.02.2023].

¹⁷ M. Tureczek, *Pogranicze. Przeszłość bez historii...*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Gorzów Wielkopolski 2021, s. 353-400.



Il. 2. Dzwon z miejscowości Lubin, powiat sulęciński, na wystawie Muzeum Dzwonów w Apoldzie (Turyngia)

Fot. M. Tureczek

Stopniowy wzrost świadomości współczesnych polskich społeczności doprowadził do dość dobrego zrozumienia historycznych kontekstów oswajanego otoczenia. Problem ten pozostaje istotny, gdyż z czasem za własne zaczęto uważać nie tylko te zabytki, które znajdują się do dziś w kościołach, w obrębie dawnych folwarków czy na cmentarzach, ale również te, które różnymi drogami trafiły najczęściej wraz z były mieszkańcami na terytorium obecnych Niemiec. Aspekt ten dotyczy dużej, nieokreślonej liczby obiektów ruchomych. Ciekawym przykładem są dzwony z tzw. listy Leihglocken – dzwony pożyczone. Około 1300 takich obiektów, rekwirowanych podczas II wojny światowej na terenach wówczas niemieckich, przetrwało wojnę na składowiskach hutniczych, a po wojnie zostało rozdysponowanych w niemieckich kościołach w Republice Federalnej Niemiec. Około 300 takich dzwonów trafiło na teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej (il. 2). Ich historia oraz aspekt prawny ich przynależności to elementy, które doczekały się obszernej literatury polskiej, a także audycji radiowych i filmów dokumentalnych¹⁸.

Z perspektywy niniejszych rozważań ciekawy pozostaje aspekt społeczny tego problemu. Moje badania w tym zakresie, m.in. także bardzo liczne prace tere-

¹⁸ M. Tureczek, *Dzwony pożyczone*, s. 29-64. Tamże stan badań.

nowe, dokumentacyjne, również w wymiarze prób odzyskania tych obiektów, przywrócenia ich do pierwotnych miejsc obecnie w Polsce, pozwalają wskazać na ciekawy psychologiczny i mentalny aspekt tego zagadnienia. Otóż współcześni polscy mieszkańcy często zwracali się do mnie w trakcie różnego rodzaju inwentaryzacji konserwatorskich w terenie, mówiąc: „Niemcy zabrali nasze dzwony”. Oczywiście, że to Niemcy zabrali te dzwony, zostały zarekwirowane w czasie wojny, ale czy zabrali w przypadku współczesnych zachodnich i północnych ziem Polski faktycznie „nasze” dzwony? Naturalnie sytuacja ta inaczej wygląda z perspektywy prawnej. Gdy pod uwagę weźmiemy polską pozycję prawną, obiekty te przynależą do terytorium i jako takie powinny się na nim znajdować. Niemiecka pozycja w tym zakresie odwołuje się do prawa własności i dopuszcza tym samym możliwość podążania dóbr kultury za ludnością. Tu także wskazać można na obszerną literaturę¹⁹. W tym kontekście chciałbym przywołać przykład jednego z proboszczów z okolic Opola (sprawa jest w toku), który w ostatnim czasie zwrócił się do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o restytucję takiego dzwonu odnalezonego w Niemczech (został on ujęty m.in. w opracowaniu autora z 2011 r.²⁰), wskazując, że jest to polska strata wojenna i powinna wrócić do Polski. Z oczywistych względów nie jest to polska strata wojenna, co nie oznacza, że nie ma szans na jej powrót do pierwotnego kościoła. Przy czym niektóre media w kręgach kościelnych chętnie kreują taki pogląd, wprowadzając w praktyce w błąd proboszczów i narażając ich na trudne procedury oraz odmowy po stronie niemieckiej z uwagi na niezrozumienie w Polsce problemu po stronie niemieckiej wykładni²¹. Trzeba także wziąć pod uwagę przemieszczenia takich obiektów w głąb Polski po 1945 r.²²

Problem leży jednak w wymiarze społecznym. Współcześnie w praktyce dzwony te, ale również inne ruchome dobra kultury, które w różny sposób trafiły na teren Niemiec, tracą swój kontekst odnoszący się do historii dawnych ziem niemieckich na wschodzie i będący zresztą jednym z argumentów po wojnie w Niemczech wobec byłych niemieckich mieszkańców współczesnych polskich ziem za-

¹⁹ A. Hense, *Das Schicksal der Kirchenglocken im Ersten und Zweiten Weltkrieg. Eine rechtshistorische Reminiszenz und zugleich ein Beitrag zum Rechtsstatus der sog. Leihglocken als aktuelles Rechtsproblem des Öffentlichen Sachenrechts*, w: S. Muckel (red.), *Kirche und Religion im Sozialen Rechtsstaat*, Duncker & Humblot GmbH, Berlin 2003, s. 227-296; K. Hammer, J. Poettgen, K. Bund, *Glocken zwischen stabilitas loci und Translozierung. Das Problem der Rückführung translozierter Glocken unter historischen und rechtlichen Aspekten I-III*, „Jahrbuch für Glockenkunde” 1999/2000, t. 11-12, s. 415-423.

²⁰ M. Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2011.

²¹ M. Tureczek, *Dzwony z terenów Zachodniej i Północnej Polski jako „res politicae” w stosunkach polsko-niemieckich*, w: A. Stelmach, A. Barabasz, C. Trościak (red.), *Ziemie Zachodnie i Północne. Niemcy, mniejszości i migracje, bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 2022, s. 209-218.

²² M. Tureczek, *Zabytkowe dzwony z terenów Polski zachodniej i północnej. Problemy badań na tle zagadnień strat dóbr kultury*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2019, nr 2(11), s. 69-98, <https://doi.org/10.15584/johass.2019.2.4>. Tamże literatura.

chodnich. Wymiana generacyjna w Niemczech i realnie słabe zainteresowanie tymi tematami wśród młodszych pokoleń tworzą sytuację, w której obiekty te tracą na swoim znaczeniu w odniesieniu do wskazanych wyżej uzasadnień – wtórnych *sensu stricto* i zarazem pierwotnych wobec nowego wówczas kontekstu powojennego. Stają się one często anonimowymi artefaktami, które jednak są przedmiotem ochrony niemieckiego prawa jako zabytki, dobra kultury itp. Wskazać tu należy na problemy finansowania wielu izb pamięci powoływanych w kręgu dawnych środowisk ziomkowskich²³. Współcześnie finansowane przez różnego rodzaju fundacje, borykają się z problemami ekonomicznymi. Dla przykładu wokół organizacji i zbiorów Haus Brandenburg e.V., w tym biblioteki z siedzibą w Fürstenwalde, toczy się już od kilku lat dyskusja, której zamierzeniem jest przejęcie tej instytucji w wymiarze finansowym i instytucjonalnym przez miasto Frankfurt nad Odrą, przy udziale Uniwersytetu Viadrina. Już kilka lat temu część zbiorów Heimatkreis Meseritz e.V., które były przechowywane i eksponowane na wystawie w ramach Heimatstube Wewelsburg finansowanej przez władze powiatu w Paderborn, została przekazana do zbiorów Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu (województwo lubuskie), ale zarazem odmówiono tej samej drogi zbiorom legnickim, które znalazły się w Hoyerswerdzie²⁴. Każdy taki przypadek należy rozpatrywać indywidualnie, jednak mamy tu do czynienia z nowym zjawiskiem w Niemczech, polegającym na swoistej anonimizacji tego dziedzictwa²⁵.

Odwrotna sytuacja dotyczy polskich mieszkańców. Wspomniane dzwony – w nawiązaniu do podanego wyżej przykładu z Opolszczyzny – bardzo często uważane są za „nasze”, choć gdy przyjechali tu po wojnie Polacy, dzwonów tych już nie było, a same rekwizycje w tym przypadku odbyły się na integralnych terenach III Rzeszy, zatem inna jest tu podstawa prawna niż w przypadku rekwizycji na terenach okupowanych, takich jak np. Polska w granicach do 1939 r. Jakkolwiek badania strat wojennych na terenach współczesnej Polski zachodniej są odrębnym problemem metodologicznym i prawnym w porównaniu do tego samego zagadnienia na obszarach okupowanej Polski, wśród współczesnych mieszkańców można zaobserwować zjawisko rodzenia się poczucia krzywdy wobec wiedzy, że „jakieś” zabytki, np. dzwony, znajdują się na terenie Niemiec, a mogłyby być w miejscu pierwotnym. Bo przecież w wymiarze społeczności lokalnych to są „nasze” dzwony. Wieloletnie badania autora właśnie nad dzwonami w szerokim wymiarze problemowym ujawniły, jak w ciągu ostatnich lat zmieniło się postrzeganie tego rodzaju dziedzictwa w Polsce. Sformułowanie „nasze dzwony”, choć jest określeniem złożonym w sensie prawnym, w wymiarze mentalnym zyskuje istotne znaczenie. Ten sam problem autor badał w Niemczech i tu, mimo że podstawą wielu dyskusji

²³ M.G.M. Antoni, *Ostdeutsche Museen und Sammlungen in der Bundesrepublik Deutschland und Österreich*, Ministerium des Innern, Bonn [b.d.].

²⁴ K. Kuszyk, *Ponemieckie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019, s. 401-403.

²⁵ Por. jednak artykuł I. Lewandowskiej, *Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen (Bawaria) – zbiory i popularyzacja dziedzictwa ziem utraconych*, w: A. Stelmach, A. Barabasz, C. Trosiak (red.), op. cit., s. 99-110.

jest sytuacja prawna tych obiektów, także – lecz coraz rzadziej – można usłyszeć określenie „nasze dzwony”. W praktyce niemieckie ustawodawstwo, m.in. federalna ustawa z 1953 r. o wypędzonych i uchodźcach, sankcjonuje przynależność tych dzwonów jako dziedzictwo byłych ziem wschodnich do Niemiec. I jakkolwiek cytowany zapis ustawowy należy traktować jako bliższy normie programowej, wyznaczającej ogólny kierunek działania państwa wynikający z ustawy zasadniczej, to § 96 tej ustawy brzmi:

Zgodnie ze swoimi obowiązkami wynikającymi z ustawy zasadniczej władze federalne i kraje związkowe zachowują dobra kultury na terenach wypędzonych w świadomości wypędzonych i uchodźców, całego narodu niemieckiego i państw obcych oraz zabezpieczają, uzupełniają i oceniają archiwa, muzea i biblioteki, a także zapewniają i wspierają instytucje artystyczne i edukacyjne. Wspierają naukę i badania naukowe w wypełnianiu zadań wynikających z wypędzenia i integracji wypędzonych oraz uchodźców, jak też dalszy rozwój dorobku kulturalnego wypędzonych oraz uchodźców. Rząd Federalny składa Bundestagowi coroczne sprawozdanie ze swojej działalności²⁶.

Wspólne dziedzictwo

Problem dziedzictwa kulturowego zachodniej Polski w sposób bezpośredni dotyczy określenia „wspólne dziedzictwo”, które także podlega wyraźnej ewolucji. Wyrażenie to zostało szeroko omówione w literaturze przedmiotu i ma podstawy prawne, zarówno wewnętrzne, jak i międzynarodowe. Odnosi się współcześnie najczęściej wprost do podstaw funkcjonowania wspólnoty europejskiej, nadto aktów prawa europejskiego i prawa krajowego. Odwołując się do stosunków polsko-niemieckich, art. 28 Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r. mówi wprost o podejmowaniu wysiłków na rzecz dbania o wspólne dziedzictwo kulturowe. Pojawia się tu również określenie „europejskie dziedzictwo kulturowe”²⁷.

²⁶ § 96 federalnej ustawy o wypędzonych i uchodźcach z dnia 19 maja 1953 r. (tłumaczenie z języka niemieckiego: Marcei Tureczek). Tekst oryginalny zapisu w ustawie: „Bund und Länder haben entsprechend ihrer durch das Grundgesetz gegebenen Zuständigkeit das Kulturgut der Vertriebsgebiete in dem Bewusstsein der Vertriebenen und Flüchtlinge, des gesamten deutschen Volkes und des Auslandes zu erhalten, Archive, Museen und Bibliotheken zu sichern, zu ergänzen und auszuwerten sowie Einrichtungen des Kunstschaffens und der Ausbildung sicherzustellen und zu fördern. Sie haben Wissenschaft und Forschung bei der Erfüllung der Aufgaben, die sich aus der Vertreibung und der Eingliederung der Vertriebenen und Flüchtlinge ergeben, sowie die Weiterentwicklung der Kulturleistungen der Vertriebenen und Flüchtlinge zu fördern. Die Bundesregierung berichtet jährlich dem Bundestag über das von ihr Veranlasste” (Federalna ustawa o wypędzonych w wersji opublikowanej w dniu 10 sierpnia 2007 r. (BGBl. I s. 1902), ostatnio zmieniona art. 162 rozporządzenia z dnia 19 czerwca 2020 r. (BGBl. I s. 1328)).

²⁷ Art. 28: 1. Umawiające się Strony będą współpracować w zakresie zachowania i opieki nad europejskim dziedzictwem kulturowym. Będą dbać o ochronę zabytków. 2. Umawiające się Strony otoczą szczególną opieką znajdujące się na ich terytoriach miejsca i dobra kultury, świadczące o wydarzeniach historycznych oraz osiągnięciach i tradycjach kulturalnych i naukowych drugiej Strony oraz zapewnią do nich swobodny i nieskrępowany dostęp, względnie zadbają o taki dostęp w przypadkach, gdy jego zapewnienie nie nale-

Problem polega na tym, że traktat w ówczesnych realiach dwustronnych dawał oczywistą przewagę stronie niemieckiej na rzecz podejmowania wysiłków wobec dbania o niemieckie dziedzictwo kulturowe w Polsce. W pewnym stopniu stan ten trwa nadal, gdy pod uwagę weźmiemy fakt, że po stronie niemieckiej polskie dziedzictwo kulturowe jest w istocie zjawiskiem marginalnym, chociażby w przestrzeni publicznej. Co ważne, państwo polskie, w tym samorządy i społeczności lokalne, po 1989 r. podejmowały w tym zakresie znaczący wysiłek. Dodać tu wypada, że polityka ochrony zabytków na zachodzie Polski była realizowana również w okresie PRL – nierzadko ze znaczącymi sukcesami także w odniesieniu do obiektów obcych kulturowo. Jest to zagadnienie nader złożone. Naturalnie wysiłek ten był i nadal jest znacząco ograniczony wspomnianymi wyżej przeszkodami natury ekonomicznej i społecznej, choć te uwarunkowania podlegają ciągłym zmianom. Niemniej jednak wskazane wyżej procesy wobec tego dziedzictwa i coraz bardziej czytelna dla społeczności lokalnych świadomość otoczenia, którego częścią jest to dziedzictwo, rodzą pytania: na ile w wymiarze pozaprawnym jest to nadal dziedzictwo niemieckie, obce, na ile jest to dziedzictwo „nasze”, a na ile realnie wspólne? Stawiam w tym miejscu tezę, że obserwowany od kilku już lat wyraźny spadek liczby przyjeżdżających byłych niemieckich mieszkańców, którzy jeszcze na początku lat 90. XX w. odgrywali istotną rolę w kreowaniu polityki wobec tego dziedzictwa, a także przemiany pamięci w tym zakresie w Niemczech przesuwały punkt ciężkości w kierunku pojęcia „dziedzictwo nasze”. Oznacza to, że pojęcie dziedzictwa niemieckiego, obcego nie ma już znaczenia pejoratywnego, które pozwalało usprawiedliwiać zjawiska negatywne. Zarazem procesy społeczne, wymiana generacyjna, realne kontakty między społecznościami polskimi i byłymi niemieckimi wykluczają istotny warunek określenia „dziedzictwo wspólne” *sensu stricto*, które poza założeniami teoretycznymi wymaga realnego społecznego, a nie tylko np. naukowego czy prawnego, upodmiotowienia w tym wymiarze²⁸.

Oczywiście współcześnie jakiegokolwiek zjawiska negatywne (raczej marginalne) zastępowane są szeregiem działań naprawczych, rewitalizacyjnych. Wskazać tu można bardzo popularne, szeroko promowane w mediach społecznościowych akcje porządkowania niemieckich ewangelickich cmentarzy. Jednak odnosząc się do określenia takich grup, obecnych w Internecie, ale i w badaniach nad pamięcią: „opiekunowie (nie)pamięci”²⁹, rodzi się pytanie: na ile ratowanie tej pamięci ma wymiar wspólny w postrzeganiu społecznym na tle stosunków polsko-niemieckich, a na ile jest to budowanie pamięci dla współczesnych społeczności, które nierzad-

ży do kompetencji państwa. Wspomniane miejsca i dobra kultury znajdują się pod ochroną prawa każdej ze Stron. Umawiające się Strony będą realizować w tym zakresie wspólne inicjatywy w duchu porozumienia i pojednania. 3. Umawiające się Strony będą dążyć w takim samym duchu do rozwiązywania problemów związanych z dobrami kultury i archiwaliai, poczynając od pojedynczych przypadków.

²⁸ W odniesieniu do zagadnień pamięci w Niemczech zob. np. K. Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933-1945*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2004.

²⁹ <https://www.facebook.com/events/499663502216126/?ref=newsfeed> [dostęp: 18.11.2022].

ko nie mają możliwości odniesienia się do innej historii niż ta niemiecka? Wracając raz jeszcze do przywołanego zagadnienia dzwonów, po kilkunastu już latach badań tego problemu twierdę, że strona niemiecka na płaszczyźnie prawnej, ale także w praktyce społecznej, realnie eliminuje wobec tych obiektów możliwość kreowania postaw na bazie określenia „dziedzictwo wspólne”. W takim samym zakresie zagadnienie to odnosi się do wielu zbiorów w niemieckich izbach pamięci gromadzących pamiątki pochodzące z byłych ziem wschodnich, zabytków ruchomych itp. Faktycznie pojęcie dziedzictwa wspólnego ma sens tylko wtedy, gdy istnieje świadomość obu społeczności, obu grup, wsparta realną odpowiedzialnością i dostępnością do tego dziedzictwa, chociażby w wymiarze naukowym, edukacyjnym. Gdy w 2011 r. opublikowałem wyniki moich badań nad dzwonami do dziś znajdującymi się w Niemczech³⁰, a pochodzącymi z terenów dzisiejszej zachodniej i północnej Polski, strona niemiecka, skupiona przede wszystkim w kręgu Deutsches Glockenmuseum e.V., zareagowała w sposób krytyczny na sam fakt wydania opracowanej dokumentacji z zasobów norymberskich. Część środowiska niemieckich kampanologów wyszła bowiem z założenia, że polskie badania służą w głównej mierze planowanej akcji restytucyjnej³¹.

Problem polega jednak na tym, że strona niemiecka, co starałem się wyjaśniać później na kilku spotkaniach w Niemczech, musi zaakceptować także to, że polskie społeczności, polscy naukowcy, podejmując realny wysiłek na rzecz ratowania niemieckiego dziedzictwa kulturowego w Polsce, będą sięgali również po te tematy, które budzą kontrowersje i być może burzą utarty pogląd, jakoby to tylko na polskiej stronie spoczywała odpowiedzialność za jakość ochrony niemieckiego dziedzictwa. W tym wymiarze, przy uwzględnieniu realnego udziału niemieckich środków finansowych i pomocowych po 1990 r., udziału różnych fundacji w realizacji miękkich projektów edukacyjnych i naukowych, wielu programów pomocowych na rzecz samorządów, fundacji, stowarzyszeń w Polsce, być może osiągalnym polem do dyskusji, także współcześnie wobec wykreowanego w ostatnim czasie w sferze publicznej i medialnej problemu reparacji, powinien być udział strony niemieckiej w ochronie właśnie niemieckiego dziedzictwa kulturowego w Polsce w świetle zapisów traktatowych z 1991 r. Nie ma przesady we wskazaniu analogicznej sytuacji udziału polskich środków budżetowych w ratowaniu i utrzymywaniu polskiego dziedzictwa kulturowego na dawnych Kresach. Problem ten wydaje się tym bardziej istotny, że dawne niemieckie ziemie wschodnie zostały włączone do dyskusji o reparacjach, a jednocześnie problematyka merytoryczna istniejącego tu dziedzictwa kulturowego z oczywistych względów nie mieści się w przygotowanym raporcie o stratach³².

³⁰ M. Tureczek, *Leihglocken...*

³¹ K. Bund, *Ein historischer Nachtrag zu den Rechtsverhältnissen der sog. Leihglocken*, „Jahrbuch für Glockenkunde” 2011/2012, t. 23-24, s. 507-511.

³² K. Wnęk (red.), *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945*, Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego, Warszawa 2022.

Wracając do cmentarzy, postawy wokół działań polskich społeczności na rzecz ich ratowania są bardzo złożone i nierzadko podejmowane akcje w żaden sposób nie eksponują kwestii cmentarzy niemieckich czy ewangelickich. Chodzi przede wszystkim o chęć uporządkowania przestrzeni, zadbania o otoczenie w wymiarze uniwersalnym, być może ekumenicznym w odniesieniu do wartości religijnych, ale już niekoniecznie z dodatkiem pierwiastka etnicznego. Wymowne jest to, że przywołany problem cmentarzy oparty jest wyłącznie na inicjatywach polskich społeczności. Udział byłych niemieckich mieszkańców przy uwzględnieniu następującej wymiany generacyjnej jest bardzo rzadki, często ograniczony do dofinansowania pomnika czy płyty pamiątkowej. Zarazem wydaje się, że w praktyce nikt nie zbadał, czy polskie działania w tym zakresie, co ważne – rzadko inspirowane instytucjonalnie, częściej w formie oddolnych inicjatyw, znajdują realne uznanie i zainteresowanie strony niemieckiej. Tu mając szereg doświadczeń w tego rodzaju inicjatywach, pozwolę sobie w nieco publicystycznym tonie stwierdzić: pomnik postawiono. Ale już rozważając tę kwestię w wymiarze naukowym wobec zagadnienia kreowania pamięci i ratowania obcego dziedzictwa, powstaje pytanie: czy postawienie pomnika coś ułatwia, czy jest to koniec procesu, czy dopiero jego początek? Czy takie inicjatywy w Polsce we współczesnym kontekście znajdują realny oddźwięk w Niemczech jako narzędzia budowania wzajemnych stosunków? W praktyce inicjatywy te cieszyły się sporym zainteresowaniem za Odrą w latach 90. XX w., w pierwszym okresie po normalizacji wzajemnych stosunków na fali przemian. Uważam, na bazie zrealizowanego projektu uporządkowania cmentarza w miejscowości Brójce (woj. lubuskie), że pomnik jest dopiero początkiem tego procesu, zaś jego wyniki będą możliwe do poznania dopiero za kilkanaście, a może kilkadziesiąt lat. W praktyce jest to cmentarz, a raczej pozostałości po cmentarzu należące do polskiej społeczności. Gdy jeszcze kilka lat temu odwiedzały to miejsce grupy z Niemiec, można było mówić o pewnej wspólnocie pamięci, dziś jest to już miejsce lokalne. Przy czym warto tu przywołać argumenty w dyskusji nad podjęciem prac porządkowych. Gdy organizatorzy tego przedsięwzięcia, skupieni głównie w kręgu miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, zwrócili się ze swoim pomysłem do byłych niemieckich mieszkańców, usłyszeli najpierw: „Nie my zniszczyliśmy ten cmentarz, nie my będziemy go porządkować”. To wywołało początkowo szereg wątpliwości, bo pojawiło się w takim razie naturalne pytanie: „Dla kogo mamy ten cmentarz uporządkować?”. Przeważały jednak względy istotne dla społeczności lokalnej. W tym kontekście pojawiają się również inne wątpliwości. Czy polska społeczność rzeczywiście zniszczyła ten cmentarz? W praktyce tego rodzaju miejsca w następstwie całkowitej wymiany ludności po 1945 r. straciły swoją społeczną funkcję. Stały się obce, położone na uboczu. Gdy podczas projektu w Brójcach grupa studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego podjęła się zbadania problemu miejsca w pamięci lokalnej współczesnej polskiej społeczności, okazało się, że było to zawsze miejsce opuszczone, zaniedbane, ale też wzbudzało szacunek z uwagi na swój charakter. W rzeczywistości wiele tego typu obiektów nie było celowo niszczone, lecz ulegały one naturalnej destrukcji w wyniku ich opuszczenia. Takie cmentarze najczęściej zarastały i stawały się miej-

scami zapomnianymi, enklawami dzikiej przyrody. Nierzadko w mniejszych miejscowościach w ich sąsiedztwie zakładano polskie cmentarze. Inaczej przedstawiał się los tego rodzaju obiektów w miastach. Cmentarze, zlokalizowane często blisko centrów, już w latach 50. XX w. stwarzały problem. Zapomniane, zarośnięte stawały się miejscami składowania odpadów, eksploatacji kamienia nagrobkowego itp. Naturalnie nie możemy tu pomijać urzędowego handlu kamieniem, zagospodarowywania takich przestrzeni na parki miejskie i place zabaw, ale także przeznaczania ich na działki budowlane czy miejsca eksploatacji żwiru³³. Wiele z nich uległo także samoczynnej degradacji. Czy jednak pojęcie niszczenia cmentarzy niemieckich, „niszczenia dziedzictwa”, ze współczesnej perspektywy nie wymaga pewnej weryfikacji i szerszej oceny tego problemu? Cmentarz w Brójcach, o którym w kontekście problemów ochrony niemieckiego dziedzictwa kulturowego w Polsce wypowiadam się nie pierwszy raz, ukazuje w perspektywie lat proces ewolucji pamięci – od zapomnienia i dewastacji, przez aktywne włączenie tego miejsca do przestrzeni publicznej, po ponowne marginalizowanie w kręgu społeczności lokalnej. Być może ten ostatni etap, który można obserwować, jest jednak naturalny. Może dopiero teraz pojawia się możliwość nie emocjonalnej, lecz naukowej oceny tych wszystkich zjawisk, które w sposób wyraźny pojawiły się, począwszy od lat 90. XX w., w stosunku do niemieckiego dziedzictwa kulturowego (il. 3)³⁴.



Il. 3. Odświeżenie pomnika na byłym cmentarzu ewangelickim w Międzyrzeczu, 1995

Fot. R. Patorski

³³ W odniesieniu do wskazanych kwestii handlu kamieniem czy eksploatacji cmentarzy por. K. Sanocka-Turczek, *Cmentarze na obszarze obecnego województwa lubuskiego w latach 1945-1975*, w: B. Mykietów, M. Turczek (red.), *Ziemia Międzyrzecka. Studia z historii i kultury*, Księgarnia Akademicka Zielona Góra, Międzyrzecz-Zielona Góra 2008, s. 107-124. W artykule autorka przytacza stosowne akty prawne i zarządzenia władz centralnych, w tym cenniki kamienia, jak też przykłady praktyk lokalnych realizowanych na tej podstawie.

³⁴ M. Turczek, *Cmentarz ewangelicki w Brójcach. Kilka refleksji na temat aktualnych przemian pamięci w perspektywie stosunków polsko-niemieckich*, w: J. Kołacki, I. Skórzyńska (red.), *Ziemia skrywa kości. Zapomniane krajobrazy pamięci – cmentarze protestanckie w Wielkopolsce o 1945 roku*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2017, s. 221-234.

Koniec „epoki niemieckiej pocztówki” i złudna europeizacja?

Okres 30 lat przemian w tym zakresie pozwala spojrzeć na problem ponemieckości dziedzictwa kulturowego w nowej perspektywie. Metaforycznie można tu zaryzykować twierdzenie, że właśnie obserwujemy koniec „epoki niemieckiej pocztówki” – źródła tyleż cennego pod względem historycznym, co symbolicznego w społecznym poznawaniu obcej przeszłości interesujących tu ziem po 1989 r. Pocztówka ta stała się swoistym symbolem polskiego regionalizmu na tych terenach. Dziedzictwo to nie jest już z pewnością zupełnie obce. Powstaje natomiast pytanie: czy realnie jest dziedzictwem oswojonym, upodmiotowionym w takim stopniu, by mówić o lepszej sytuacji tej substancji zabytkowej w wymiarze postrzegania społecznego, ekonomicznego itp.? Ciągłe realizowane w tym zakresie badania, podejmowane nie tylko w wymiarze lokalnym, ale także akademickim właśnie na zachodzie Polski, oraz konferencje pokazują, że dziedzictwo to nadal wywołuje emocje i pytania.

Dzisiaj wydaje się, że należy mówić o złożonej sytuacji i nowych zagrożeniach. Wątkiem dotychczas niepodjętym w niniejszej wypowiedzi jest aspekt „europeizacji” dziedzictwa. Pojęcie to odnosi się wprost do problemu „dziedzictwa wspólnego” oraz „ekumenizmu kulturowego”³⁵.

Integracja europejska w polskiej perspektywie na przełomie XX i XXI w. postrzegana była jako oczywista szansa, także dla dziedzictwa znajdującego się na zachodzie Polski. W wymiarze społeczności, już na bazie aktywnych doświadczeń w kontaktach polsko-niemieckich ukształtowanych w latach 90. XX w. wyrażano nadzieje, że wejście Polski do Unii Europejskiej będzie miało wpływ na pobudzenie również tych obszarów aktywności gospodarczej i społecznej, które w sposób bezpośredni poprawią jakość ochrony dziedzictwa kulturowego. I na wielu polach tak się stało³⁶.

Problem europeizacji dziedzictwa kulturowego niesie ze sobą jednak także zagrożenia utraty przez to dziedzictwo pierwotnego kontekstu. Ochrona dziedzictwa ze względu na specyfikę społeczną tej substancji wymaga szczególnego upodmiotowienia. Dziedzictwu niemal zawsze przypisuje się wątek narodowy, etniczny, religijny, szerszy kulturowy – jako instrumenty definiowania jego wartości. Europeizacja dziedzictwa jako wyraz określonej *de facto* polityki historycznej może wzmacniać, ale i pozbawiać w praktyce tych pierwiastków, które tworzą emocjonalne związki z otoczeniem. Przykładem może tu być architektura sakralna, której użytkowość, a tym samym jej obecność w wymiarze społecznym także na tle wartości pojęcia „dziedzictwo”, przejawia się w wymiarze religijnym. „Europeizacja” dziedzictwa sakralnego to w praktyce również jego muzealizacja, mogąca elimino-

³⁵ A. Tomaszewski, *Ekumenizm kulturowy w jednoczącej się Europie*, w: T. Rudkowski (red.), *O zabytkach. Opieka, ochrona, konserwacja*, Oficyna Wydawnicza Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa 2005, s. 7-10.

³⁶ P. Dobosz, *Pojęcie dziedzictwa kulturowego i jego znaczenie dla działań polskiej administracji publicznej wobec integracji europejskiej*, „Ochrona Zabytków” 2002, nr 55/2, s. 121-141.

wać pierwotny kontekst użytkowy i kulturowy. Tego rodzaju zjawiska dobrze widać w Niemczech. W rzeczywistości problem europejskiego dziedzictwa kulturowego, jako pojęcia wynikającego wprost z określenia wspólnego dziedzictwa kulturowego i zapisanego w Traktacie o Unii Europejskiej z 1992 r.³⁷, odnosi się do braku precyzyjnej definicji, czym jest wspólne dziedzictwo w wymiarze europejskim. Wypada tu przywołać również Traktat z Lizbony z 2007 r., którego art. 2 pkt 3 stanowi, że Unia „szanuje swoją bogatą różnorodność kulturową i językową oraz czuwa nad ochroną i rozwojem dziedzictwa kulturowego Europy”³⁸.

Co zatem jest „dziedzictwem kulturowym Europy” lub „dziedzictwem kulturowym o znaczeniu europejskim” w wymiarze obiektywnym? Jak w praktyce wygląda np. ochrona różnorodności kulturowej, o której stanowi Traktat? Najprościej można odpowiedzieć, że dziedzictwo każdego państwa i narodu jest zarazem dziedzictwem Europy, jednak można postawić tu pytanie: jaka jest świadomość tego pojęcia wśród społeczeństw europejskich? Co poza zapisami w traktatach stanowi o „europejskości dziedzictwa”? O ile bardziej czytelny charakter ma pojęcie „dziedzictwa kulturowego o znaczeniu europejskim”, a więc dziedzictwa ponadnarodowego, istotnego obiektywnie w wymiarze naukowym i społecznym, o tyle europeizacja dziedzictwa jako narzędzie jego kategoryzacji niesie ze sobą w istocie zagrożenia, które można przypisywać zjawiskom globalizacji i komercjalizacji, które są ściśle powiązane. W wymiarze dziedzictwa kulturowego zachodniej Polski uwzględnienie przywołanych tu aspektów oznacza, że napór uwarunkowań zewnętrznych, silnych ekonomicznie, globalnych utrudnia kreowanie wartości lokalnych, które przegrywają w rywalizacji z tak kreowanymi wzorcami. Odnosząc problem dziedzictwa omawianego tu obszaru do takich pojęć jak „tożsamość europejska”, oczywiście jest, wbrew założeniom doktrynalnym co do wartości lokalnych i regionalnych obecnych w dokumentach Unii Europejskiej, że przewagę będą zyskiwały podmioty silniejsze ekonomicznie, zaś te, które są zdegradowane, rzadko będą miały realne możliwości upodmiotowienia w tak obszernej kategorii jak pojęcie tożsamości europejskiej³⁹.

Jakiś czas temu w zielonogórskich mediach społecznościowych pojawił się wpis nawołujący do bojkotowania „toskanizacji” Ziemi Lubuskiej. Ten niepozor-

³⁷ Traktat o Unii Europejskiej (Treaty on European Union), Dz. Urz. UE C 191 z 29.07.1992, <http://data.europa.eu/eli/treaty/teu/sign> [dostęp: 20.06.2023].

³⁸ Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., Dz. Urz. UE C 115/01 z 17.12.2007. Por. też starsze źródło: „Działanie Unii zmierza do zachęcania do współpracy między Państwami Członkowskimi oraz, jeśli to niezbędne, do wspierania i uzupełniania ich działań w następujących dziedzinach: [...] zachowania i ochrony dziedzictwa kulturowego o znaczeniu europejskim” (wersja skonsolidowana Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, cz. III, tytuł XIII, art. 167 (dawny art. 151 TWE), Dz. Urz. UE C 202/121 z 7.06.2016, s. 121-122, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:12016E167> [dostęp: 2.02.2023]).

³⁹ D. Jurkiewicz-Eckert, *Od „wspólnego dziedzictwa kulturowego” do „wspólnego obszaru kulturowego”. O nowych kierunkach debaty wokół przyszłości kultury w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie. Studies in European Affairs” 2022, t. 26, nr 3, s. 81-97.

ny post, który z racji efemeryczności Internetu dość szybko zniknął, ujawnił ciekawy problem kreowania lubuskiego winiarstwa, które od kilkunastu już lat staje się ponownie, po latach kryzysu, poważną lokalną marką w wymiarze dziedzictwa kulturowego. Otóż autor wpisu wskazał, że używanie takich pojęć jak „lubuska Toskania” eliminuje samą lubuskość, czyni ją przymiotnikiem, a nie podmiotem, tak też się dzieje z lokalnym winem, które jego zdaniem jest degradowane na rzecz promowania skojarzeń na zewnątrz. W praktyce to rodzaj „macdonaldyzacji” i „glokalizacji” dziedzictwa, gdzie marka silniejsza, pozornie dostosowując się do lokalnych potrzeb, deprecjonuje w dłuższym czasie wartość produktu miejscowego. Dodać tu można, że Lubuskie Centrum Winiarstwa w Zaborze mieści się przy ul. Toskańskiej. Współczesny region lubuski, tak trudny do definiowania w wymiarze lokalnej tożsamości, głównie ze względu na złożony charakter postmigracyjny, choć szczególnie zasobny w odniesieniu do pojęcia dziedzictwa kulturowego – materialnego i niematerialnego, boryka się z większą liczbą podobnych przykładów: „Lubuskie Mazury”, Koźuchów – „lubuskie Carcassone” itd. To także wymiar europeizacji, a w praktyce globalizacji, gdzie dziedzictwo lokalne będzie zawsze słabsze. Ciągłe słabo ukształtowane tożsamości lokalne wśród społeczności postmigracyjnych w Polsce zachodniej narażone są na tego typu zjawiska. W tym wymiarze obce dziedzictwo zyskuje dodatkowe definiowanie, jednak nierzadko pozbawione wymiaru lokalnego. Dlaczego przykład zielonogórskiego wina, dziś ważnej marki promującej region, jest tu istotny? Bo w rzeczywistości jest to tradycja przejęta po Niemczech, znana już w XVIII i XIX w. w niemieckim wówczas Grünbergu, kontynuowana z dużym powodzeniem, ale w nowym polskim kontekście historycznym w okresie PRL-u, przy czym w latach 90. XX w. zniknęła niemal całkowicie, gdy w wyniku przemian ekonomicznych upadły miejscowe państwowe zakłady winiarskie, a podczas winobrania serwowano w tym czasie wina np. z Portugalii. Po latach kryzysu tradycja ta została odbudowana z dużym sukcesem komercyjnym, stając się ważnym wydarzeniem na mapie dziedzictwa niematerialnego i materialnego współczesnego pogranicza polsko-niemieckiego. Tradycji tej towarzyszą wystawy muzealne, warsztaty, konferencje naukowe, a nawet powstał kierunek studiów „enologia” na Wydziale Nauk Biologicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Dziś jest to tradycja polska, zielonogórska, lubuska, przy czym jeśli pomogły tej tradycji środki finansowe i narzędzia związane z polskim członkostwem w Unii Europejskiej, to już wątpliwe jest, czy może pomóc jej właśnie europeizacja i globalizacja. Wydaje się, że jest to kolejny ciekawy aspekt dyskusji.

Wnioski

Wskazane w artykule przykłady „na marginesie” w obrębie podjętego problemu mogą być fragmentem szerszych rozważań. Niewątpliwie dziedzictwo kulturowe zachodniej Polski znajduje się w przededniu nowego definiowania. Zmiany generacyjne, ekonomiczne, postrzeganie polityczne w obu krajach mają znaczący wpływ

na pojawiające się postawy i wyobrażenia. Bardzo ciekawym i rzadziej dostrzeganym na razie zagadnieniem, które tu zasygnalizuję tylko marginalnie, są zmiany etniczne następujące w Niemczech. Duży napływ w ostatnich latach do Niemiec migrantów, niezwiązanych kulturowo i mentalnie ze specyfiką tego kraju, ale też ze specyfiką stosunków z krajami sąsiednimi Niemiec, może mieć w dłuższej perspektywie także wpływ na stosunek do wskazanych tu problemów. Grupy te, stając się w oczywisty sposób w mniejszym lub większym zakresie składową niemieckiego społeczeństwa, w przyszłości nie muszą być zainteresowane kontynuacją dotychczasowych postaw w relacji z Polską. Nie jest to rzecz jasna perspektywa najbliższych lat, ale i taki aspekt problemu warto brać pod uwagę w dwustronnych dyskusjach. O podobnej sytuacji można mówić w Polsce wobec wzrastającej liczebnie społeczności ukraińskiej. Nie ma wątpliwości, że część obywateli Ukrainy przebywających w Polsce (nie wiemy, jak duża, na co wpływ ma sytuacja obiektywna) deklaruje pozostanie na stałe. Grupy te z czasem mogą włączać się aktywnie w działalność społeczną i polityczną w zależności od tego, jak będą przebiegały procesy asymilacyjne. W niniejszym artykule to tylko jeszcze jedno z pytań. Jednak problem tu wskazany może zmieniać w dłuższej perspektywie postrzeganie omawianych tu zagadnień⁴⁰.

Czy dziś można mówić o polsko-niemieckim dziedzictwie wspólnym? Zdaniem autora wywołany problem można definiować w sposób zróżnicowany. Z pewnością inaczej wygląda on z perspektywy naukowej, politycznej w wymiarze ogólnym, wreszcie inaczej będzie rozpatrywany z perspektywy prawnej, historycznej czy socjologicznej. Inna perspektywa będzie odnosiła się do rozważania tych zagadnień w wymiarze postmigracyjnych mikrospołeczności.

Nie jest to już z pewnością dziedzictwo obce, pejoratywne, ale wskazana w artykule perspektywa „nasze” jest złożona. Proces „umojenia” (niem. *Meinlichkeit*) opiera się na wielu podstawach, nie zawsze zgodnych z oczekiwaniami naukowców, polityków czy prawników, często w oddali od zapisów traktatowych. Przy czym w praktyce to mikrospołeczności funkcjonujące z dala od głównego nurtu debaty mają największy wpływ na upodmiotowienie dziedzictwa. Powstaje pytanie: jakie rzeczywiste przełożenie na zjawiska zachodzące w społecznościach lokalnych mają umowy i traktaty? To tu, z dala od prawa i dyskusji akademickich, zachodzą procesy będące skutkiem polityki regionalnej, edukacji regionalnej, wyeliminowanej w ostatnim czasie ze szkół, zjawisk socjologicznych i ekonomicznych w postaci reinwestowania społecznego⁴¹.

⁴⁰ Por. ciekawe publicystyczne spojrzenie na te problemy w wymiarze Europy Zachodniej, w tym Niemiec: D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja, tożsamość, islam*, Zysk i S-ka, Poznań 2017.

⁴¹ Por. rozważania na temat znaczenia regionów i społeczności regionalnych w Polsce: J. Szomburg, M. Wandałowski (red.), *Polskie etosy regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2018; M. Tureczek, *Edukacja regionalna w dobie globalizacji. Problem budowania wspólnot lokalnych – wybrane aspekty*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2020, nr 14, s. 161-173.

Bibliografia

- Antoni M.G.M., *Ostdeutsche Museen und Sammlungen in der Bundesrepublik Deutschland und Österreich*, Ministerium des Innern, Bonn [b.d.].
- Bund K., *Ein historischer Nachtrag zu den Rechtsverhältnissen der sog. Leihglocken*, „Jahrbuch für Glockenkunde” 2011/2012, t. 23-24, s. 507-511.
- Czerner O., *Zabytki Śląska w Polsce dyktatury proletariatu*, w: A. Tomaszewski (red.), *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku*, Oficyna Wydawnicza Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa 2000, s. 59-72.
- Cziomer E., *Zarys historii Niemiec powojennych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1997.
- Dobosz P., *Pojęcie dziedzictwa kulturowego i jego znaczenie dla działań polskiej administracji publicznej wobec integracji europejskiej*, „Ochrona Zabytków” 2002, nr 55/2, s. 121-141.
- Drozd A., *Ochrona dóbr kultury w perspektywie reprivatyzacji. Problemy praktyki sądowej i potrzeba legislacji*, w: T. Gardocka, J. Sobczak (red.), *Prawna ochrona dóbr kultury*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 148-164.
- Federalna ustawa o wypędzonych w wersji opublikowanej w dniu 10 sierpnia 2007 r. (BGBl. I s. 1902), ostatnio zmieniona art. 162 rozporządzenia z dnia 19 czerwca 2020 r. (BGBl. I s. 1328): Bundesvertriebenengesetz in der Fassung der Bekanntmachung vom 10. August 2007 (BGBl. I S. 1902), das zuletzt durch Artikel 162 der Verordnung vom 19. Juni 2020 (BGBl. I S. 1328) geändert worden ist, <https://www.gesetze-im-internet.de/bvfg/BJNR002010953.html> [dostęp: 2.02.2023].
- Förderverein für den Wiederaufbau der Marienkirche in Königsberg/Neumark e.V., <http://www.marienkirche-chojna.de/verein.html> [dostęp: 2.02.2023].
- Góralski W.M., *Traktat normalizacyjny między Polską a RFN z 7 grudnia 1970 r. albo o znaczeniu odwagi w polityce*, w: J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), *Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach o normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, Dom Wydawniczy Elipsa, Wrocław–Warszawa 2021, s. 90-114.
- Halicka B., *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945-1948*, Universitas, Kraków 2015.
- Hammer K., Poettgen J., Bund K., *Glocken zwischen stabilitas loci und Translozierung. Das Problem der Rückführung translozierter Glocken unter historischen und rechtlichen Aspekten I-III*, „Jahrbuch für Glockenkunde” 1999/2000, t. 11-12, s. 415-423.
- Hense A., *Das Schicksal der Kirchenglocken im Ersten und Zweiten Weltkrieg. Eine rechtshistorische Reminiszenz und zugleich ein Beitrag zum Rechtsstatus der sog. Leihglocken als aktuelles Rechtsproblem des Öffentlichen Sachenrechts*, w: S. Muckel (red.), *Kirche und Religion im Sozialen Rechtsstaat*, Duncker & Humblot GmbH, Berlin 2003, s. 227-296.
- <https://www.facebook.com/events/499663502216126/?ref=newsfeed> [dostęp: 18.11.2022].
- Jackowska N., *Układ z 1970 roku o podstawach normalizacji stosunków z RFN: przypadek ponadpolitycznej zgody?*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica” 2011, nr 5, s. 144-157.
- Jasiński J., *Bismarck i inne przypadki. Droga na manowce*, „Siedlisko” 2006, nr 1, s. 3-7.
- Jurkiewicz-Eckert D., *Od „wspólnego dziedzictwa kulturowego” do „wspólnego obszaru kulturowego”. O nowych kierunkach debaty wokół przyszłości kultury w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie. Studies in European Affairs” 2022, t. 26, nr 3, s. 81-97.

- Kostkiewicz-Górska G., Wasilewski K. (red.), *25 lat wspólnych badań nad pograniczem polsko-niemieckim*, Wydawnictwo Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Gorzów Wielkopolski 2017.
- Kuszyk K., *Poniemieckie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019.
- Labuda A.S., *Niemieckie dziedzictwo historyczno-artystyczne w Polsce. Sądy, stereotypy i opinie po II wojnie światowej*, „Artium Quaestiones” 1997, nr 8, s. 5-25.
- Lewandowska I., *Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen (Bawaria) – zbiory i popularyzacja dziedzictwa ziem utraconych*, w: A. Stelmach, A. Barabasz, C. Trosiak (red.), *Ziemie Zachodnie i Północne. Niemcy, mniejszości i migracje, bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 2022, s. 99-110.
- Mazur Z., *Z badań nad stosunkiem mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych do historycznego dziedzictwa kulturowego. Raport ze spotkań środowiskowych 1995-1996*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2021.
- Murray D., *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja, tożsamość, islam*, Zys i S-ka, Poznań 2017.
- Sakson A., *Nowe społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych (1945-2020)*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2020.
- Sanocka-Tureczek K., *Cmentarze na obszarze obecnego województwa lubuskiego w latach 1945-1975*, w: B. Mykietów, M. Tureczek (red.), *Ziemia Międzyrzecka. Studia z historii i kultury*, Księgarnia Akademicka Zielona Góra, Międzyrzecz-Zielona Góra 2008, s. 107-124.
- Szomburg J., Wandałowski M. (red.), *Polskie etosy regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2018.
- Tomaszewski A., *Ekumenizm kulturowy w jednoczącej się Europie*, w: T. Rudkowski (red.), *O zabytkach. Opieka, ochrona, konserwacja*, Oficyna Wydawnicza Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa 2005, s. 7-10.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, podpisany w Warszawie dnia 14 listopada 1990 r., Dz. U. z 1992 r. Nr 14, poz. 54.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r., Dz. U. z 1992 r. Nr 14, poz. 56.
- Traktat o Unii Europejskiej (Treaty on European Union), Dz. Urz. UE C 191 z 29.07.1992, <http://data.europa.eu/eli/treaty/teu/sign> [dostęp: 20.06.2023].
- Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., Dz. Urz. UE C 115/01 z 17.12.2007.
- Tureczek M., *Cmentarz ewangelicki w Brójcach. Kilka refleksji na temat aktualnych przemian pamięci w perspektywie stosunków polsko-niemieckich*, w: J. Kołacki, I. Skórzyńska (red.), *Ziemia skrywa kości. Zapomniane krajobrazy pamięci – cmentarze protestanckie w Wielkopolsce o 1945 roku*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2017, s. 221-234.
- Tureczek M., *Dlaczego niechciane? Na marginesie książki Adriany Merty-Staszczak „Niechciane dziedzictwo. Nieruchomości zabytkowe na Dolnym Śląsku w latach 1945-1989”*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, nr 3, s. 161-171.
- Tureczek M., *Dziedzictwo kulturowe na tle przemian społeczno-gospodarczych zachodniej Polski w latach 70. i 80. XX wieku*, „Przegląd Zachodni” 2019, nr 3(372), s. 71-88.

- Tureczek M., *Dzwony pożyczone. Studia historyczne i prawne nad problematyką strat dóbr kultury*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2020.
- Tureczek M., *Dzwony z terenów Zachodniej i Północnej Polski jako „res politicae” w stosunkach polsko-niemieckich*, w: A. Stelmach, A. Barabas, C. Trościak (red.), *Ziemia Zachodnie i Północne. Niemcy, mniejszości i migracje, bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 2022, s. 209-218.
- Tureczek M., *Edukacja regionalna w dobie globalizacji. Problem budowania wspólnot lokalnych – wybrane aspekty*, „In Gremio. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2020, nr 14, s. 161-173.
- Tureczek M., *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2011.
- Tureczek M., *Pogranicze. Przeszłość bez historii...*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Gorzów Wielkopolski 2021.
- Tureczek M., *Zabytkowe dzwony z terenów Polski zachodniej i północnej. Problemy badań na tle zagadnień strat dóbr kultury*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2019, nr 2(11), s. 69-98, <https://doi.org/10.15584/johass.2019.2.4>
- Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r., Dz. U. z 1972 r. Nr 24, poz. 168.
- Wersja skonsolidowana Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, cz. III, tytuł XIII, art. 167 (dawny art. 151 TWE), Dz. Urz. UE C 202/121 z 7.06.2016, s. 121-122, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:12016E167> [dostęp: 2.02.2023].
- Wnęk K. (red.), *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945*, Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego, Warszawa 2022
- Wóycicki K., *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933-1945*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2004.
- Zawiła M., *Dziedziczenie przedwojennych cmentarzy na terenach postmigracyjnych Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019.
- Zięba J., Tureczek M., *Przywracanie pamięci czy pamięć wybiórcza? Kilka refleksji wokół akcji porządkowania zabytkowych nekropolii ewangelickich na przykładzie cmentarza w Brójcach, woj. lubuskie*, w: P. Zalewski, B. Bielinis-Kopec (red.), *Spółczesność obywatelska a ochrona zabytków na pograniczu polsko-niemieckim*, Stowarzyszenie Wspierające Odbudowę Kościoła Farnego w Gubinie, Gubin-Guben 2014, s. 244-257.